

# Odwiedzić Kew zanim będzie za późno

13 kwietnia 2010

Niemal każdy wie, że w południowo-zachodnim Londynie znajduje się jedna z najpiękniejszych atrakcji turystycznych brytyjskiej stolicy. Ale nie wszyscy wiedzą, że Kew Gardens borykają się z potężnymi problemami finansowymi. Już teraz nad parkiem wisi groźba zamknięcia jego najpopularniejszych obiektów.

Królewskie Ogrody Botaniczne zajmują powierzchnię 121 hektarów. Ten ogrom podzielony został na kilkanaście sekcji, w których non stop prowadzone są badania, a ich efekty widać już od wejścia na teren parku. Kew Gardens zostały otwarte w 1759 roku. Początkowo był to stosunkowo niewielki park z egzotycznymi gatunkami roślin, ale wraz ze zmianami na brytyjskim tronie, zmieniał i rozrastał się sam park. Niszczony i odbudowywany przez wieki, w 2003 roku doczekał się wpisu na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Tym samym jego ranga i rola w dziedzinie ochrony roślin znacznie wzrosły.

## DZIEDZICTWO PEŁNE PROBLEMÓW

Kew Gardens odwiedzane są rocznie przez blisko 2 miliony turystów. Każdy ze zwiedzających „obowiązkowo” zagląda do dwóch najpopularniejszych budowli parku: Palmiarni i Temperate House, najstarszego wiktoriańskiego pawilonu szklarniowego na świecie, w którym znajdują się wybrane gatunki roślin z egzotycznych zakątków świata. Nie można też nie odwiedzić Evolution House, ogromnej kolekcji orchidei, a także 50-metrowej Pagody, która stanęła w Kew w 1762 roku. Jednak największe wrażenie robi na zwiedzających Temperate House, jeden z 40 zabytkowych budynków znajdujących się na terenie parku. Jego budowa zakończyła się w 1898 roku i nikt nie przypuszczał, że teraz grozić mu będzie zamknięcie. Wszystko

przez brak funduszy własnych i budżetowych. Głównym źródłem finansowania Kew Gardens jest budżet centralny, ale park musi też sam na siebie zarabiać. Wstęp nie należy do najtańszych, bo zamiast wydać 13 funtów, wielu ludzi woli pojechać tam, gdzie wstęp jest za darmo, a atrakcje (choć być może mniejsze) też zapadają w pamięci. Zwłaszcza, kiedy w grę wchodzi kilkusobowa rodzina i miejsce parkingowe. Wtedy sobotni bądź niedzielny spacer po Kew może oznaczać dla wielu wydatek rzędu nawet 60 funtów. A przy takiej sumie już pojawiają się wybory. Tylko w ubiegłym roku Kew Gardens otrzymały od państwa 28,5 miliona funtów dotacji. 23,5 miliona funtów park wygenerował z biletów i płatnych atrakcji, takich jak choćby kafejki, sklep ogrodniczy czy też dobrowolne datki i publikacje książkowe. Nagle okazało się jednak, że w budżecie Kew powstała potężna dziura i zabrakło 20 milionów na dwa najpilniejsze projekty: remont Palmiarni i Temperate House. O ile Palmiarnia może jeszcze poczekać, o tyle wiekowy pawilon już nie.

## **PIENIĘDZY OD PAŃSTWA NIE BĘDZIE**

Pieniądze potrzebne są natychmiast. Już w ubiegłym roku rząd dofinansował Kew dodatkową, „pilną” kwotą 2 milionów funtów. Teraz okazuje się, że potrzeba dodatkowo 10 razy tyle. Kryzys ekonomiczny nie pozwala rządowi brytyjskiemu przeznaczyć tej kwoty, ponieważ oznaczałoby to cięcia w innych, znacznie poważniejszych sektorach. Temperate House musi być wyremontowany w ciągu najbliższych 2-3 lat. Po raz ostatni remontowany był 30 lat temu i po trzech dekadach wymaga pilnych inwestycji. Sam budynek już powoli zaczyna zagrażać bezpieczeństwu i zdrowiu pracowników, jak i zwiedzających. A ci są najważniejsi, bo zostawiają niemałe pieniądze. Niemałe, ale i tak, jak się okazuje, niewystarczające. Kilka tygodni temu brytyjskie ministerstwo środowiska opublikowało raport poświęcony ubiegłorocznej działalności Kew Gardens. Jasno z niego wynika, że działania prowadzone przez Kew są zadowalające, bo założone cele są systematycznie osiągane. Niemniej, raport nie pozostawia suchej nitki na władzach

parku, zarzucając im nieumiejętność dysponowania oszczędnościami i brak konkretnego planu na zwiększenie dochodów. Raport pełen jest sugestii i zaleceń. A biorąc pod uwagę znaczenie budżetu centralnego w finansowaniu działalności Kew, władze parku nie będą miały wyjścia i będą musiały dostosować się do nich jak najszybciej.

## **POMYSŁY NA „NOWE” KEW**

Royal Botanical Gardens, Kew mają więc nie lada problem, który muszą jak najszybciej rozwiązać. Z jednej strony, władze parku muszą inwestować, aby nowościami przyciągać zwiedzających, a z drugiej strony muszą zacisnąć pasa i blokować wszelkie wydatki, aby zaoszczędzone kwoty przeznaczyć na niezbędne remonty Palmiarni i Temperate House. Wydaje się bardzo mało prawdopodobne, żeby wzrosła cena biletów, bo wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że już teraz zaczyna ona odstraszać wielu potencjalnych zwiedzających. Na podwyżkę nie zgodziłoby się także ministerstwo środowiska, bo zgodnie z założeniami, dofinansowanie parku zależy od ilości sprzedanych biletów, a co za tym idzie, ich ceny. Raport ministerstwa sugeruje między innymi, żeby władze Kew zaczęły dostosowywać zasoby parku do wymogów XXI wieku. Owszem, działalność parku jest zadowalająca, ale wiele można poprawić, unowocześnić i tym samym przyciągnąć nowych turystów, ale też i tych, którzy chętnie odwiedziliby Kew raz jeszcze i zobaczyli zmiany. Wszyscy zaczynają sobie zdawać sprawę z tego, że ani mieszkańcy stolicy, ani turyści nie będą chcieli wiecznie płacić tylko za to, że Kew Gardens są stare i ładne. Wielka Brytania pełna jest atrakcji o wiele starszych, które doskonale sobie radzą w walce o pieniądze turystów. Kew też muszą w końcu kusić innowacjami. W maju 2008 roku otwarto dwie nowe atrakcje turystyczne: 200-metrową ścieżkę między koronami drzew i tak zwany „rhizotron”, otwarty pawilon, w którym wszyscy chętni mogą zobaczyć co dzieje się pod ziemią, wśród korzeni. Obie atrakcje wygenerowały większe przychody, ale nie na długo. Pojawiły się plany 22-milowej ścieżki edukacyjnej,

która przebiegałaby przez park, ale na to też potrzebne są pieniądze. Pod uwagę brana jest większa sprzedaż kompostu, produkowanego przez Kew, ale też wdrożenie pomysłu już gdzieś indziej funkcjonującego, a mianowicie systemu „adopcji” roślin.

Nikt nie ma wątpliwości, że Kew Gardens nie znikną z krajobrazu Londynu, ale wielu obawia się, że groźba zamykania najważniejszych atrakcji parku jest jak najbardziej realna. Kew mają do spełnienia konkretną misję. W końcu znajduje się tu 14 tysięcy drzew, 7 milionów gatunków roślin w „herbarium”, czy choćby Millennium Seeds Bank, który jest najważniejszym konserwatorskim projektem prowadzonym przez Kew. Znalazło się tu blisko 50 tysięcy nasion z całego świata. Planuje się też, że do końca 2020 roku zasoby banku będą stanowić 25 procent światowej populacji roślin. Działalność badawcza w Kew Gardens będzie nadal prowadzona. Kwestia tylko: w jakim stopniu i za co?

Autor: Filip Cuprych

Zdjęcie z Flickr: [Anguskirk](#)

Źródło: [eLondyn](#)